

Stracić pracę

Wpisany przez Administrator
sobota, 07 listopada 2009 16:21

Stracić pracę... w pierwszym momencie przeżywasz szok!!! Taki szok, który najczęściej wymaga natychmiastowej interwencji lekarskiej.

W głowie kołaczą się pytania- dlaczego właśnie mnie to spotkało? Przecież pracowałeś z poświęceniem, za nadgodziny nie brałeś pieniędzy, potrzeby firmy stawiałeś na pierwszym miejscu, telefony odbierałeś nawet późno w nocy i wcześniej rano...

Zaczynasz mieć poczucie ogromnej krzywdy, jesteś wściekły na osobę, która to wypowiedzenie miała Ci wręczyć lub wręczyła.

Zaczynasz tracić poczucie własnej wartości, zamykasz się w sobie, odsuwasz się od bliskich, od przyjaciół. Myślisz, analizujesz- co ja źle zrobiłem?

STOP, zatrzymaj się!!!

Takie postępowanie to najszybszy sposób abyś zasilił coraz liczniejsze szeregi pacjentów- psychiatrów, psychologów, psychoanalityków, wróżek, jasnowidzów, itp.

Pomyśl, że najczęściej przyczyną zwolnień są układy i układziki, bo trzeba kolesia, rodzinę, znajomego przyjąć na Twoje miejsce. Jest głupota, uderzenia wody sodowej do głowy ludziom, którzy Tobą zarządzali, zarządzają- bo nie pasujesz im do „wizerunku korporacyjnego menedżera „No i jest sytuacja gospodarcza i nie masz wpływu na to, że zakład pracy jest likwidowany.

Bądź ponad to wszystko. Opanuj swoje emocje. Nie rozpamiętuj!

Zacznij wyzwalać w sobie pokłady „inwencji twórczej”!

Zastanów się, co lubisz najbardziej robić, jakie masz hobby, co potrafisz najlepiej, i czy to wszystko da się „przerobić na zarabianie”, na pieniądze.

Nie ma przecież nic wspanialszego niż praca, którą się kocha, która jest wytworem Twojej inicjatywy, i która jeszcze na dodatek przynosi dochód.

Praca, którą wykonujesz „pod dozorem;”, która nie daje satysfakcji i samodzielności, która nie rozwija, bo wykonujesz te same, proceduralne czynności, potrafi wykończyć i wypalić w krótkim czasie.

Dlatego, nie żałuj tego, że zostałeś zwolniony. Jak się czujesz źle to trochę „pochoruj”, poleż w łóżku parę dni z dobrą książką, dogadaj sobie w jedzeniu / nareszcie masz czas żeby coś upichcić samemu/, napij się / umiarkowanie/ dobrego alkoholu i wszystkim opowiadaj o złym szefie, nie trzymaj w sobie złości. Zregenerujesz swoje nerwy.

A potem weź się za myślenie co będziesz dalej robił, załóż własną firmę, korzystaj z różnych ulg, dotacji, zacznij zarabiać aż poczujesz się wolny i szczęśliwy .. i.... nigdy nie przyjmuj do swojej firmy ludzi, którzy kiedyś Ciebie wyrzucili z pracy/ bo prędzej czy później ich też wyrzucą./. Takie są koleje losu.

KaEsKa